

Zielona Gospodarka

Transformacja gospodarcza Polski podjęta została przy milczącym założeniu o niemożności adaptacji wszystkich elementów kształtujących gospodarkę kapitalistyczną końca XX wieku. Szczególne miejsce w tej doktrynie znalazła ekologia. Uznano, że polski przemysł nie jest w stanie utrzymać się na rynku światowym, jeśli zostanie obciążony kosztami ochrony środowiska. Czas zweryfikował to założenie. Mamy już całkiem kapitalistyczną klasę bezrobotnych.

Ludzi studiujących arkana nowoczesnej technologii przybywa wraz z rozwojem szkolnictwa. Staramy się w Unii Europejskiej by mogli wyemigrować tam, gdzie będą pewnie doskonale funkcjonować zawodowo. Nie mamy natomiast pomysłu co też mieliby robić w Polsce ci młodzi ludzie, których rodzice odwiedli od emigracji. Trzeba pomysłu na aktywność gospodarczą wystarczająco chłonną by przyjęła chętnych do pracy. Pomysłem takim zdaje się być Environmental Industry, nowa i burzliwie rozwijająca się gałąź gospodarcza. Proponuję tłumaczyć tę nazwę jako "Zielona Gospodarka", gdyż słowo przemysł źle się kojarzy w kraju zdewastowanym przez przemysłowe molochy socjalizmu.

Rynek Światowy

Aktualne badania rynku światowego oceniają na poziomie 500 mld USD roczny dochód całej gałęzi gospodarczej, zajmującej się dostosowaniem cywilizacji do wymagań ekosystemu. Do branży tej zalicza się wiele form aktywności usługowej i produkcyjnej. Wspólną ich cechą jest ukierunkowanie na dostosowanie gospodarki i sposobu zaspokajania potrzeb społeczeństwa do wytrzymałości środowiska naturalnego.

Schemat, który zadziałał w USA i w wielu innych krajach polegał na sekwencji pojawiania się potrzeb. Najpierw przemysł wykreował zjawisko "zagrożenia ekologicznego", następnie opinia społeczna zmusiła rząd do próby likwidacji tego zagrożenia. Uruchomiony został "przemysł" prawodawczy, a lawina przepisów spowodowała panikę w gospodarce. To z kolei zrodziło konieczność dostosowania się do prawa o ochronie środowiska, która wykreowała Zieloną Gospodarkę.

W czasie dwudziestu lat ekspansji tej branży w gospodarce amerykańskiej zaistniało ponad sto tysięcy przedsiębiorstw, zatrudniających średnio 12 osób. Równocześnie funkcjonują liczne zespoły traktujące ochronę środowiska jako działalność uboczną. Pracując w innych sektorach gospodarki lub pozostając na bezrobociu, wspierają swoją aktywnością Zieloną Gospodarkę. Ich zajęcia też wymagają odpowiedniego sprzętu i organizacji. Działalność społeczna, stanowiąca podstawę udziału "amatorów" w podtrzymaniu aktywności zawodowców, jest rezultatem szeroko pojętej edukacji. Popularyzacja wzorców zachowań proekologicznych, ich kształtowanie, tworzenie sieci powiązań między organizacjami społecznymi to jeszcze jedna duża grupa fachowców. W strukturze gospodarki lokują się oni w wielu segmentach działalności kulturalnej i usługowej. Ogromna część potencjału naukowego zaangażowana jest również w pracę nad dostosowaniem technologii do wymagań ekosystemu.

Segment Zielonej Gospodarki w USA	Dochód w mld USD	Liczba przedsiębiorstw	Zatrudnienie
Usługi			
Badania i analizy	1,2	1,200	14,000
Oczyszczalnie ścieków	24,0	27,000	103,100
Utylizacja odpadów	33,9	5,900	245,700
Utylizacja odpadów niebezpiecznych	6,0	1,900	51,600
Neutralizacja skażeń i usługi przemysłowe	8,6	3,800	95,300
Konsulting i projektowanie	15,2	4,300	178,900
Produkcja urządzeń			
Do oczyszczania wody i chemikalia	17,5	3,200	115,300
Aparatura pomiarowa i systemy informatyczne	3,1	900	28,500
Do ochrony atmosfery	15,7	1,100	108,700
Do przeróbki odpadów	12,0	2,800	93,500
Sprzęt produkcyjny i ograniczania odpadów	0,8	300	20,000
Ochrona zasobów			
Uzdatnianie i dostawa wody	26,4	58,000	119,800
Zagospodarowanie odpadów i odzyskiwanie surowców	14,3	4,200	136,600
Ekologiczne wytwarzanie energii	2,4	600	26,400
Razem	181,1	115,200	1,337,400

źródło: Environmental Business International, Inc., San Diego, CA

Europejski Udział w Zielonej Gospodarce

W Europie, inaczej niż w Ameryce, głównymi udziałowcami rynku ekologicznego są wielkie ponadnarodowe korporacje przemysłowe. Ich praca jest bowiem bardziej efektywna i mają łatwiejszy dostęp do rządowych funduszy ekologicznych. One też decydują o postępie technologicznym i organizacyjnym. Korporacje nie są zainteresowane w kreacji rynku małych przedsiębiorstw ekologicznych. Rządy natomiast lokujące w korporacjach wielkie sumy funduszy ekologicznych mają pustą kasę. Ich pomoc dla ekologicznej reorientacji małych i średnich przedsiębiorstw ogranicza się do stymulowania przy użyciu kar i dobrych rad.

Władze są wyręczane w promocji ekorozwoju przez instytucje finansowe pozostające poza państwową strukturą obiegu funduszy ekologicznych. Środowisko ekonomiczne wykreowane dla ekorozwoju przez działania wielkich korporacji zapewnia, że włączenie się mniejszych przedsiębiorców do nawet dużych projektów może być uważane za zajęcie o pewnej i interesującej stopie zwrotu. Równocześnie wysokie wykształcenie zawodowe kadry małych i średnich przedsiębiorstw pozwala im sprostać zadaniom stawianym przez twórców nowych i skomplikowanych technologii. Dlatego rozwój Zielonej Gospodarki w Europie ewoluuje w kierunku większego rozproszenia uczestników rynku. Obecnie społeczeństwa Unii i Stanów Zjednoczonych zauważyły jak wielkie problemy ze sprostaniem wymaganiom ekologicznym mają pracodawcy. Rośnie pole prawa słusznego, ale mało skutecznego. Instytucje powołane do jego egzekucji zaczynają więc ewoluować w kierunku tworzenia partnerskich relacji z przedsiębiorcami. Zamiast budować nowe systemy ścigania, próbują wspierać ofiary inwencji ustawodawców. Stąd wywodzi się mnogość instytucji doradczych i

fundacji rządowych. Równolegle zainicjowano powstanie centrów logistycznych zajmujących się koordynacją gospodarki odpadami.

Działalność Zielonej Gospodarki podtrzymują od wielu lat rozmaite ulgi podatkowe i preferencje kredytowania. Obecnie tworzy się nowe instrumenty wspierania tego sektora gospodarki. Państwo staje się kreatorem rynku na Zielone Produkty. Te i wiele innych pomysłów dają perspektywę na kolejne lata cudu gospodarczego. Najpoważniejsze wyzwanie dla socjalnej stabilności społeczeństw postindustrialnych niesie bezrobocie. Automatyzacja procesów wytwórczych uwolniła od zajęć wielką część dawnej społeczności fachowców. Ich świat skończył się w niemal tej samej chwili, kiedy społeczeństwa uzyskały wiedzę o skali degradacji ekosystemu. Wiedza o cenie jaką trzeba płacić za postęp techniczny (degradacja środowiska) przyczyniła się do sformułowania nowych zadań dla chwilowo "zbędnej" grupy byłych pracowników przemysłu. Przekonanie o wadze zadań nakręca koniunkturę tam, gdzie edukacja ekologiczna przekroczyła punkt krytyczny. Tam, gdzie większość społeczeństwa postanowiła zająć się przyszłością swoich dzieci.

Polskie miejsce w Zielonej Gospodarce

Polska po wejściu do Unii Europejskiej ma szansę włączyć się do tej nowej aktywności społecznej i gospodarczej. Niezbędne działania legislacyjne wykreują warunki powstania rynku na usługi dostarczane przez udziałowców Zielonej Gospodarki. Obecność europejskich instytucji finansowych umożliwi też rozwój małych i średnich przedsiębiorstw w warunkach podobnych do istniejących w Unii. Również odbiorcy usług przemysłowych, osiągając dochody porównywalne z ich zachodnimi konkurentami, będą łatwiej asymilować schematy ekorozwoju - podstawy Zielonej Gospodarki. Jednak już obecnie należy wszelkimi dostępnymi środkami wspierać tworzenie się polskiej oferty usług ekologicznych. Nie można bowiem spodziewać się, że setki przedsiębiorstw powstaną samoistnie w warunkach kiedy ich oferta nie spotyka się z dostateczną reakcją rynku. Jeśli będziemy czekać z budową polskiej Zielonej Gospodarki aż do chwili włączenia się do Unii, podjęte zbyt późno wysiłki mogą okazać się bezskuteczne. Polska straci możliwość zaistnienia na tym nowym i szybko rozwijającym się rynku.

Polskie prawo ekologiczne rodzi się nazbyt powoli, by można optymistycznie prognozować rozwój Zielonej Gospodarki. Kontestowanie kolejnych regulacji i lobbying antyekologiczny zastępują realistyczny i konstruktywny udział przemysłu w tworzeniu prawa. W miejsce budowy szerokiej platformy porozumienia społecznego i podstaw rozwoju niezbędnych usług, próbuje się ustanowić kolejny zabobon o "bałaganiarskim charakterze" Polaków. Tymczasem w każdym ze społeczeństw Zachodu postawy, podobne do dziś obserwowanych w Polsce, były tak samo rozpowszechnione.

Oceny wystawione nam przez ekspertów z Unii Europejskiej w dokumencie "From The Commission On Poland's Progress Towards Accession POLAND 2000" jednoznacznie uwypuklają opóźnienia w realizacji zobowiązań ekologicznych. Szczególną uwagę skierowali oni na przesunięcie wielu zadań państwowych do instytucji samorządowych. A zwłaszcza na niedostosowanie trybu finansowania do skali problemów wymagających rozwiązania. Ekspertcy wyrazili obawę o realność planowanego w Polsce rychłego dostosowania do standardów

europejskich całego systemu bezpieczeństwa ekologicznego państwa. Wobec ciągle rozwijającej się struktury uregulowań prawnych w Unii, trzeba też pamiętać o konieczności nadrobienia zaległości w wielu kluczowych sprawach związanych z ochroną środowiska.

Przed samorządami stoi obecnie uzupełnienie działających fragmentów Zielonej Gospodarki o całe bogactwo nieobecnych dotychczas form aktywności gospodarczej. Realizacja takiej reformy musi być ponadto szybka i efektywna. Trzeba ustanowić równowagę między wymaganiami prawnymi i możliwościami ich realizacji przez podmioty gospodarcze. Oczywiście jest, że efektywność ekonomiczna działań samorządu musi być na najwyższym możliwym do osiągnięcia poziomie. Dlatego miejsce bezpośredniego zaangażowania samorządu w rozwój Zielonej Gospodarki powinny zająć prace nad stymulacją tej dziedziny aktywności gospodarczej. Zamiast budowy wielkich i monopolistycznych organizmów gospodarczych trzeba wspierać działalność niewielkich prywatnych przedsiębiorstw i spółek usługowych, a wówczas podobnie jak Stanach Zjednoczonych rychło rozwiną się w całą nową dziedzinę gospodarki. Na szczęście zapóźnienie Polski daje nam paradoksalnie wyjątkową szansę wykorzystania doświadczeń w edukacji społecznej i tworzeniu środowiska dla ekorozwoju.

Kreacja polskiego prawa powinna zmierzać do przeniesienia dawno już sprawdzonych wzorców i schematów skutecznego działania. Zarówno wiedza niezbędna do tworzenia dobrego prawa, jak i metody postępowania dla jego wdrożenia, zostały poddane weryfikacji w państwach uprzemysłowionych. Jeśli społeczności państw najmocniej doświadczonych przez zanieczyszczenia przemysłowe wybrały Zieloną Gospodarkę i jeśli ponadto wymagają tego od nas to do rozwiązania pozostaje tylko jeden problem: jak to zrobić możliwie sprawnie i bez nadmiernych zaburzeń w gospodarce narodowej?

Krzysztof Lewandowski

dyrektor ZCh SAKAR Gdynia,
konsultant w zakresie technologia zagospodarowania odpadów niebezpiecznych

**tekst opublikowany w:
Przeglądzie Komunalnym (rocznik 2001)**